

Sygn. akt. ....

# Protokół przesłuchania świadka

Dnia 23. czerwca 1967 r. w Smętowie .....

Wice-Pod-Prokurator, St. Referendarz Sędzcy, Asesor <sup>1)</sup> Prokuratury .....

Sędzia Sądu Powiatowego w Gdańsku mgr Stefania Bojarska .....

z udziałem Protokółanta .....

w obecności stron .....

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia<sup>1)</sup>. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. .... k. p. k. <sup>1)</sup>, po czym oświadczył on, że <sup>2)</sup>

..... i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko ..... Leokadia Olszewska z d. Felska .....

Wiek ..... urodz. 18. czerwca 1908 w Leśnej Jani .....

Imiona rodziców ..... Józef i Antonina z d. Kądzielewska .....

Miejsce zamieszkania ..... Smętowo pow. Starogard .....

Zajęcie ..... bez zawodu - przy mężu .....

Karalność ..... nie karana .....

Stosunek do stron ..... obcy .....

Przed wybuchem II. wojny światowej mieszkałam wraz z rodzicami i rodzeństwem w Smętowie. Któregoś dnia we wrześniu 1939 r. przyszedł do nas sąsiad o nazwisku Szulc, mówiąc - że brat mój Leon Felski ma się stawić w Leśnej Jani na posterunku żandarmerii. Brat ubrał się i poszedł. Od tego czasu słuch zaginął o bracie, który już więcej nie wrócił do domu. Opowiadała mi ciocia z Leśnej Jani o nazwisku Kreja Maria, że widziała brata zamkniętego w małym domku stojącym obok posterunku żandarmerii. Ciocia sprzątała na posterunku - obecnie już nie żyje. Mówiła, że wraz z bratem zatrzymano w Leśnej Jani większą ilość mężczyzn, których Niemcy katowali. Jak długo ich tam trzymali tego nie wiem. Dowiedziałam się jedynie, że zatrzymanym następnie związane z tyłu ręce, nałożono im na plecy worki i zaprowadzono ich do lasu Witnik, skąd już więcej nie wrócili. Ciocia mówiła, że w Leśnej Jani było słychać strzały, gdy mężczyźni znajdowali się w lesie. Po upływie pewnego czasu ojciec mój Józef Felski wraz z innymi mieszkańcami udał się do lasu Witnik w poszukiwaniu mogiły.

<sup>1)</sup> Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

<sup>2)</sup> W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k.p.k.).

Ojciec odnalazł miejsce, w którym było zakopane ciało brata i księdza o nazwisku Chyła z Kolonii Ostrowickiej. Brat leżał twarzą zwrócony do ziemi. Ciało brata znajdowało się już w stanie rozkładu - rozpoznanie nastąpiło na podstawie znalezionej odzieży. Powyższe odkopanie zwłok miało miejsce w roku 1945/46 - po zakończeniu działań wojennych. Znalezione zwłoki przenieśliśmy na cmentarz w Czerwińsku. Nie wiem, czy poza zwłokami brata i księdza ojciec odnalazł zwłoki innych zamordowanych. Nic bliższego w sprawie nie wiem. Wiem, że ze Smętowa zamordowani zostali: Sonnenfeld Helena, Orłowska Agnieszka, Wiśniewski Piotr i Wiśniewski Maksymilian, rodzina Lisewiczów, Rezler - lekarz. Innych nazwisk nie pamiętam. Tak jak ja słyszałam, wymienieni byli zatrzymani w Skórczu i zginęli podobno w Szpęgawsku. Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Zeznała

przesłuchała

*Olzewska Leokadia*

